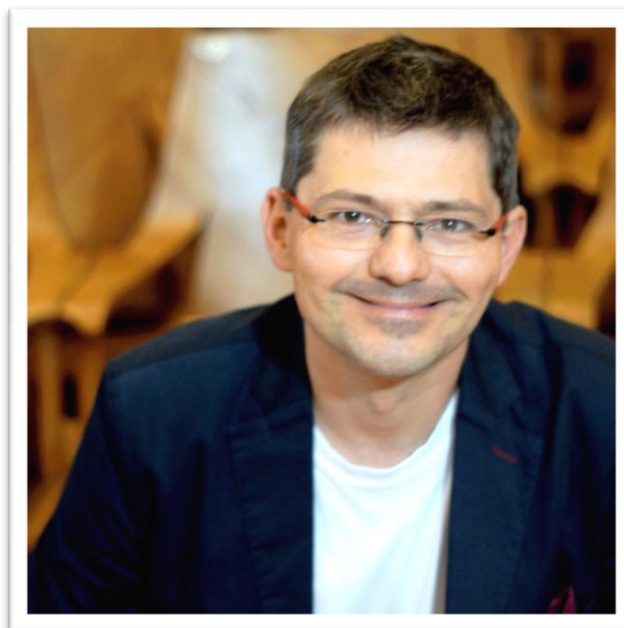


## Recenzja książki Tomasza Millera – KAIZEN Jak osiągać wielkie cele małymi krokami



Jako dziennikarz prowadzę blog na Facebooku "LEAN Po Polsku - Sławomir Szczepaniec" popularyzując wiedzę o LEAN i KAIZEN. Miłym przywilejem mojej pracy jest to, że mam do czynienia z najnowszymi książkami opisującymi metody i narzędzia optymalizacji procesów produkcyjnych i usługowych, które niczym grzyby po deszczu wysypały się ostatnio na rynek księgarski. Spoglądam na nie oczami osoby zainteresowanej, która nie zajmuje się codziennie szczupłą produkcją - co ma tę zaletę że odzwierciedla punkt widzenia wielu "amatorów" LEAN w Polsce, z którymi mam przyjemność rozmawiać.

"Jaką korzyść wniosą w moje życie opisywane w książce zagadnienia?" - zapyta przeciętny czytelnik bloga, który szuka dróg na poprawę swojego życia. Jeśli te metody działają jedynie w miejscu pracy, to szkoda czasu. Gdyby zasady LEAN mogły być zrozumiane tylko przez specjalistów, "elitarność" zwróciłaby się przeciw niemu. Koszula musi być bliska ciała, a książka... dać zwrot zainwestowanym na wydatek funduszm.



Każdy zna "Ulissesa" Jamesa Joyce, choć większość go nie czytała. Książka ta (niezwykle ambitna), jest synonimem dzieła które czyta się bardzo trudno. Na szczęście nasz dzisiejszy książkowy bohater do takich pozycji nie należy. Na rynku ukazały się ostatnio wydawnictwa, które może zrozumieć zwykły człowiek. "Zegar rozwiązywania problemów" Tomasza Króla z IDP już opisałem, a dziś chciałbym skupić się na pozycji uniwersalnej - czyli książce Tomasza Millera.

Nie wiem czemu, ale od razu polubiłem autora. Dobrze mi się z nim rozmawiało. I tak samo czyta się tą książkę: widać że Tomek to osoba pozytywna, łatwo nawiązująca kontakt z drugim człowiekiem. Autor towarzyszy w przemianach czytelnikowi niczym stary znajomy. Książka ma 220 stron i jest żywym dowodem na to że filozofia Kaizen działa: bo powstała "dzień po dniu", "strona po stronie".

Wow! Też chciałbym napisać książkę - pomyślałem - ale po gwałtownych zrywach - zaprzestałem o tym śnić. Dzięki poradom Tomasza Millera zrozumiałem że... wystarczą małe kroki i systematyczność. Kto wie, może i ja coś napiszę?

Autor omawia 10 zasad Kaizen - w sposób prosty i przystępny, a następnie skupia się nad sposobem działania ludzkiego mózgu. Skąd bierze się opór przed zmianą, dlaczego pojawia się strach? Dzięki książce nauczymy się oszukiwać własny umysł, aby "pójść do przodu". Sprytne prawda?



Palenie papierosów, wydawanie znacznych sum pieniędzy, kompulsywne objadanie się. Przegrywamy bitwy - a przecież chcemy wygrywać wojny. To typowe nawyki, które

można stopniowo ale skutecznie niwelować za pomocą metody KAIZEN. OK! A gdzie "natychmiastowa gratyfikacja", którą daje nałóg? Cała sztuka polega na tym, aby nadal wynagradzać się za osiągnięcia. Dzięki narzędziom opisanym w książce jesteśmy w stanie zauważyć własne postępy i nagrodzić siebie w odpowiednim momencie.

Autor wchodząc w rolę coacha zadaje nam liczne pytania, a raczej prosi abyśmy szczerze zadali je sobie sami. Za pomocą matematyki udowadnia w jaki sposób "kropla drąży kamień". Formularze zawarte w książce są proste - zrozumie je nawet gimnazjalista – i pomagają usystematyzować własne postępy.

Małe kroki finanse, małe kroki relacje... to niezwykle ważne rzeczy, które gubimy na co dzień. Powodują wielkie katastrofy! Spójrzcie na zdjęcie poniżej: czyż małe nie jest piękne?



Książkę polecam: jest wdzięczna i lekka niczym pierwszy śnieg, który już niedługo spadnie z nieba czyniąc nasz świat piękniejszym. Będzie dobrze komponowała się pod choinką, a jej "łagodna siła" może zmienić życie niejednego czytelnika. Inspirują tu nie tylko historie ze świata biznesu, ale przede wszystkim świadectwa zwykłych ludzi, którzy zrozumieli potęgę KAIZEN: np. Eddie "Eagle" Edwards.

A ja - zwykły czytelnik? Książkę otrzymałem parę miesięcy temu. Właśnie zacząłem kolejne studia podyplomowe (płacąc w ratach, jeżdżąc do Opola raz na miesiąc), schudłem ładnych parę kilogramów (po 100g dziennie), i codziennie "po

trochę" przechodzę od 60 do 180 minut piechotą (to tu to tam). Dla mnie to niezbity dowód że wielkie cele można osiągać małymi krokami! Brawo KAIZEN!

Z wyrazami szacunku:

Sławomir Szczepaniec

dziennikarz / promotor marki / inżynier